23 Listop: r: 1822.

WANDA

Nr: 21.

TYGODNIK POLSKI.

O różnych charakterach Kobiet.

Anioł Dobroci. Kobieta która potrafiła zyskać ten przydomek, była za młodu jak się to najczęściej zdarza, bardzo skłonną do uczuć tkliwych. Gdy z wiekiem znikną kochankowie, powiększa się w jej domu liczba przyjaciół, bo umie na drogę przyjaźni sypać kwiaty miłości.

Kobieta zupełnie dobra, nie ujmuje za pierwszem jej poznaniem, ale człowiek zawsze powraca do niej, gdy go znudzą innych kobiet kaprysy. Ci których ufność pozyskać umiała, upatrują w niej dowcip i wesołość; takiej kobiety szukają wszyscy, a powód do tego jest bardzo naturalny. Kobiecie zupełnie dobrej zwierzają swoje tajemnice, a zwierzania się są tak użyteczne dla osłodzenia przykrości życia, jak i w niektó-

rych scenach Teatralnych, przerywając w nich przyjemnie nudność monologów.

Kobieta nie kontenta z niczego, jest tylko sama z siebie kontenta; rozumie iż wszyscy nią jedynie zajęci być powinni, i więcej myśli, że jej chybiają, niż o tem jakby mogła się podobać. Uskarza się że ją zaniedbują, a wzłym humorze każdego przyjmuje. Dla niej życie całe jest tylko pasmem przeciwności; pragnie zabaw i rozrywek, a gdy kto z nią jaką rozrywkę zechcę dzielić, ma go za natręta. Nie przyciągając do siebie nikogo, wszystkich owszem odstręcza, i nie może tego pojąć jakim sposobem inne umieją się podobać.

Kobieta dla której wszystko jest obojętne, ma tę jedną wielką zaletę iż się z nikim nie sprzecza. Jednakże pożycie z nią mało daje przyjemności, bo żyjąc tylko dla siebie nie przywiązuje się do nikogo.

Smioszkę uważa wielu za osobę przyjemną i bardzo się wtym mylą. Gdyby się nie śmiała lub nie płakała, nie byłaby niczem, i wistocie jest niczem, bo śmiech bez przyczyny jest oznaką rozumu ograniczonego.

Piękna kobieta jest istotą trudną do opisania. Trzeba, aby wszyscy co ją otaczają niestannie jej nadskakiwali, unosili się nad jej wdzię-

kami, nad jej ubiorem, wynajdywali dla niej rozrywki. Jej kaprys jest prawem któremu posłusznym być trzeba; lada przeciwność ją nudzi, co chwilę zmienia chęci swoje, a nie cierpi gdy jej kto choć w najmniejszej rzeczy się opiera. W jej pokoju pełno jest zwierciadeł, przeglądając się w nich z upodobaniem rozmawia z tobą jakby zniechcenia. Zawsze przez miłość własną roztrzepana nie słyszy co kto do niej mówi, nie czyta co kto do niej pisze. Postać jej nad której każdem poruszeniem zastanawia się, ciągle ją zajmuje; zawsze ma coś w ubiorze swoim do poprawienia, do dodania; przemienia suknie po kilka razy na dzień, najważniejszem jej zatrudnieniem jest odwiedzanie najsławniejszej Modniarki, aby widżieć nowe czypeczki, nowe stroje i wybrać najmodniejsze.

Dwie Róże.

Naśladowanie z francuzkiego.

Pewnego razu w podobnym sposobie
Dwie róże z sobą mówiły,
Równie świeżemi zdawały się obie
Dając widok równie miły.

Pierwsza z rąk sztuki i świetną urodę
 I wszystkie dostała wdzięki.
Druga farb żywość i powaby młode
 Przyjęła z natury ręki.

„Równać się zemną, byłażbyś tak śmiałą?
 Zawoła sztuczna zuchwale,
„Tobie się ledwie kilka dni zostało,
 „Mnie nieśmiertelność w udziale.“ —

— „Nie zajrzem tobie — rzecze róża druga
 „My nad tobą wyższość mamy,
„Żyjemy krótko, twoja istność długa,
 „Lecz my za życia wydajem balsamy.“

„Tchnienie Zefiru przy poranka wschodzie,
 „Czyliż twe listki rozwinie,
„W których po życia naszego zachodzie
 „Przyjemna wonność nie ginie.“

Róży wiosennej słuszne słowa były,
 Miłość jej życie znać dała,
Bo je wśród wiosny w czas przepędza miły
 Wdzięczna choć krótkotrwała.

Jedna z tych róży za pierwszem wejrzeniem,
Wdziękiem pędzla mię ujęła. —
— Na dzieła sztuki patrzę z zachwyceniem,
Lecz kocham Natury dzieła.

Br: Hr: **Kiciński.**

Malwina

Do Kochanka niedość zazdrośnego.

Zapewniasz mi żem twoje serce zniewoliła,
Że jak tyś mi jest miły i jam tobie miła.
Lecz powiem jeśli niemam taić mego zdania
Nie lubię wcale twego sposobu kochania.

Panujesz sercu memu; to prawda, Stefanie
Ale masz w mej miłości zbytnie zaufanie,
Serce moje jest szczere, stałe i nie płoche,
Lecz chciałabym byś o tém powątpiewał troche.

Obraża mię kochanka spokojność zbyteczna,
Bo zapałom miłości zdaje się być sprzeczna.
Nie wiem czy mogę śmiało być pewną wzajemnie
Kochanka, co stałości jest pewnym odemnie.

Czym poważna, czy tkliwa, smutna czy wesoła,
Nic ciebie niespokojnym uczynić niezdoła,
Chyba mię sam nauczysz, lecz mogę zaręczyć
Że już niema sposobu jakby cię udręczyć.

Gdy w nadziei że zazdrość twoją może wzbudzę,
Wezmę postać kokietki i wszystkich nią łudzę,
Ty przysięgasz naówczas że nieco pustoty
Ożywia moje wdzięki podnosi przymioty.

Gdy sama na teatra, gdy latasz na bale,
A ujrzysz potem ciebie kochającą stale,
Skarzysz się na przeszkody co ci w drodze stoją,
A nigdy się nie żalisz na Malwinę twoją.

Dwudziestu zalotników za mną biegną wszędzie,
Nie boisz się czy który serca nie posiędzie.
I przy nich twa wesołość w niczém się nia zmienia
Na dopełnienie miary mego udręczenia.

Raz w gniewie słodkim na nich rzuciłam spojrzeniem,
A ty myślisz żem zawsze równie dla cię tkliwa.
Widzę że słabym ku mnie gorejesz płomieniem;
O! gdybyś był zazdrośny byłabym szczęśliwa.

B. K.

Pytania i odpowiedzi.

Z franeuzkiego.

Co to jest Melancholik?

Głowa ograniczona która nie wie, iż jest daleko zdrowszą rzeczą śmiać się na teatrze lub bawić się z przyjaciołmi, jak napawać się nieustannie smutnemi wyobrażeniami w odludnej ustroni.

Jakie rzeczy są najrzadsze?

Stary spichrz bez szczurów, Kozioł bez brody, Jarmark bez złodziejów, Żyd bez pieniędzy, Młoda dziewczyna bez kochanka.

W czym różni się Mędrzec od Głupca?

Dwie szklanki wina stanowią całą różnicę i mięszają głupstwo z rozumem. Byli autorowie którzy na to ważne zapytanie inaczej odpowiedali; utrzymując, iż ta różnica zależy na tym że głupiec publicznie głupstw się dopuszcza, a mędrzec tylko prywatnie. Jakkolwiek bądź jest to rzeczą nie zaprzeczoną, że ten który się ma za najmędrszego,

zasługuję tym samém na Króla głupców, bo duma jest pierwszem stopniem głupstwa.

POWIEŚĆ.

„Jędzę moję się starzeją — rzekł Pluton do posłańca Bogów. Wiek i cięszka służba nadwerężyła ich siły, nie mógłżęby mieć innych. Leć Merkury na wyższy świat i wyszukaj mi trzech kobiet zdatnych na ten urząd.“ Odchodzi Merkury.

„Nie zadługo potym — rzekła Juno do swojej towarzyszki — Irydo potrzebuje trzech Dziewic zimnych na zaloty mężczyzn; czy rozumiesz iż znajdziesz takie między śmiertelnemi? Ale zupełnie zimnych, chcę zawstydzić Wenerę która się chełpiła przedemną, że już bez wyjątku całą płeć piękną podbiła, spiesz więc i szukaj gdzie będziesz mogła.“ Przywiązana Irys zwiedziła ziemię całą, ale daremnie, wróciła sama.

„Jakto sama powracasz — zawoła — być że to może?“

„Bogini — odpowie Irys, znalazłam wprawdzie trzy takie kobiety które były zupełnie zimne, które nigdy nie uśmiechnęły się do żadnego mężczyzny, które tłumiły w swém sercu każdą iskierkę miłości, ale niestety za późno przybyłam.“

„Jakto zapóźno?“

„W tej właśnie chwili porywał je Merkury dla Plutona.“

„I cóż Pluton chcę mieć z nich?“

„Jędzę.“